

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1. Redaktor przyjmuje od 9-11 do 1 i od 5-8 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz-komparowy przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Na tle procesu Kwapińskiego.

Jan Kwapiński, recte Chajpko, przez Związek Zawodowy Robotników Rolnych, wydany przez P. P. S. sąsiadów, 6 b. m. na ławie oskarżonych w sali VIII wydziału Sądu okręgowego w Warszawie. Wszystko to, co się w toku rozpraw ujawniło pod krzywym ogniem zaprział, jest drugą krytyką systemu rządów lewicowych. Odsłoniły się przed nami wyraźnie, a nawet wystąpiły w jakikolwiek świetle zarówno te warunki, w których Kwapiński wyrosł na „króla farnali”, jak i szeregi jego moralnych kompanów i pomocników. Okazało się też dowiedzieć, że obok Kwapińskiego powinni zasiąść pewni dyktatorzy i pewni wpływowi przywódcy lewicy sejmowej, którzy posługiwali się nim, jak pionkiem.

Prokurator słusznie podkreślił w swoim przemówieniu, że w Polsce posiada lud pracujący już od pierwszych chwil urodzenia naszej ojczyzny prawa równe prawem legalne środki walki o byt. Istnieje w naszym państwie radykalnie ustawodawstwo społeczne, funkcjonuje komisja rozjemcza, obowiązują reguły prawne bardzo postępowe. Jeśli władza państwowa tych gwarancji prawnych ludzie tacy, jak Kwapiński, chwytają się jeszcze strajku, to należy ukarać ich tem surowiej, że zagrożają oni podwalinom bytu urzędów skrajnie demokratycznych i powołanych do życia własnie celem obrony interesów ludu.

Natomiast obrońca podsądny, adw. Paschalski, złożył na samym początku rozpraw oświadczenie, które jasno wyświadcza wewnętrzny charakter całej tej sprawy. Swierdził mianowicie, że Kwapiński „działał nie tylko w porozumieniu z ówczesnym rządem, ale pod jego kierunkiem, a bowiem prejsa Związku Zawod. Robotników Rolnych miała wzmożnąć akcję rządu przeciw Związkowi Ziemiom...”

Sensacyjną tę deklarację potwierdziły rozmaite szczegóły, ujawnione później w procesie, a także zeznania świadków.

Tow. Kwapiński zaznaczył, że jako wiceprezes centralnego komitetu P. P. S. pragnął do strajku nie dopuścić.

Świadek pos. Skulski, ówczesny minister spraw wewnętrznych, zaznał, że istotnie p. Kwapiński, skłonny był raczej do załatwienia sprawy polubownie.

Świadek pos. Witos, ówczesny prezes rady ministrów, podkreślił, że stanowisko delegatów Zw. zaw. rol. rolnych było „wybitnie” pojednawcze. Natomiast świadek poseł Zygmunt Zolwinski, przewodniczący Centralnego komitetu zawodowych oświadczył wprost: „Był moment, kiedy myślny zajął od Związku robotników ogłosić strajk”. W tej fazie rozpraw zaznaczyła się wcale niedowzmaczanie szczególnej roli osławionego „ministerstwa pracy i opieki społecznej” z p. Peplowskim na czele. Humor ulicy warszaw-

skiej zupełnie słusznie przemianował „ministra pracy i opieki społecznej” na „ministra bezrobocia”. P. Peplowski zatwierdził szereg statutów stowarzyszeń społecznych, uznających strajk jako legalny środek walki. W ten właśnie sposób został zalegalizowany statut Zw. Zawod. Rol. rolnych. Sprzedawiano się tu literze prawa, a bowiem § § 367 i 368 kodeksu karnego zabraniają strajków. Minister Peplowski, zabezpieczając członkom Zw. Zaw. wyprawiane zapowiedzi na wypadek strajku nie tylko zalegalizował bezrobocie wbrew prawu państwowemu, lecz niemal zachęcał do strajku.

Sąd zażądał od dwu świadków ministrów, mówiących o trzecim, aby powiadomili jakie stanowisko zajął rząd wobec anarchii strajkowej, propagowanej przez podsądnego Kwapińskiego w chwili, gdy Polska stanęła wobec najpoważniejszych, rozszuszygających o całej naszej przyszłość zagadnień politycznych. P. Skulski oświadczył, że paragrafy 367 i 368 „w interpretacji ministerstwa pracy, były uważane za martwe...”

Zadane, że dziwne rzeczy odsłonił ten proces. Ci, którzy winni byli być strażnikami prawa i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, bądź milczeli i umywali ręce, bądź łamali je i przekreślali. Jeden, prezes rady ministrów, który milczy, drugi, minister spraw wewnętrznych, który się boi, trzeci, minister pracy i opieki społecznej, który bez ceremonii usmierca prawo Rzeczypospolitej, i jeszcze na dodatek dwóch urzędników z ministerstwa pracy, którzy cicha zem dopisują na własną rękę do przygotowanego już projektu ustawy o sądach rozjemczych kłosa obelżywych osurowców pod adresem Związku Ziemiom.

To też mowa obrońcy adw. Paschalskiego była właściwie żądaniem nowego procesu. Zakończyła się w konkluzji: Pod sąd minister Peplowski.

Może zręczny adwokat tą perspektywą chciał przerazić trybunał i skłonić go do uniewinnienia „króla farnalskiego”, co był by uznaniem przekreślenia kodeksu za czyn legalny. Ale sędziowie Rzeczypospolitej, skazując Kwapińskiego na trzy lata, zaznaczyli wyraźnie, że choćby minister podpisał cały szereg statutów, legalizujących strajk, ponad umyślnie podpisem ministra stoi majestat prawa, które pogwałcił Kwapiński.

Należy podkreślić z uznaniem dzielność obywatelską, odwagę i mężkie spłnienie tych sędziów, którzy wyrokiem swym odparli ni słychany zamach na praworządność państwa polskiego.

Niewątpliwie socjaliści poruszają wszystkie sprężyny i rączki na szalę wszystkie swe wpływy jawne i ukryte, aby ocalić Kwapińskiego i nie dopuścić do „sprawy Peplowskiej”. Akcję rozpoczęli już w imię polskości i spjalistycznych, zgłoszonym 9 b. m.

Zanępkolona o losy państwa opinia publiczna postawić musi pytanie, czy znajdują się w Polsce czynniki powołane do tego, aby ze sprawiedliwego wyroku trybunału wyciągnąć te konsekwencje, ki rez. z niego partja ligijka wskazał obrońca Kwapińskiego.

Z Wielkopolski

Bytność rady ministrów z premierem Pońkowskim na czele w Poznańskim i jubileuszowy obchód gimnazjum Marii Magdaleny w starym grodzie Przemysława zwróciły na chwilę uwagę na najcichszą stosunkowo dzielnicę Rzeczypospolitej. Przypomniano sobie, że w wysiłku otrząśnięcia z siebie piętna niewoli posunęła się Wielkopolska najdalej, że Poznań jest najbardziej polskim miastem w naszym kraju; że nadchodzi nań znów okres promieniowania wiedzą i kulturą; że Bydgoszcz jest na najlepszej drodze stanąć polskim Manchesterem, a rozwój społeczny i organizacyjny kroczy wraz z ekonomicznym i handlowym ku nieznanym gdzie indziej u nas wyżynom.

Przyznał to prezes ministrów, wiedząc o rozmaite placówki życia duchowego materialnego i otwarcie wyrażał swój podziw dla twórców i pracowników na polu narodowym.

Mowa prof. Dembińskiego, wygłoszona na uroczystej akademii starego gimnazjum Marii Magdaleny, najtwardszej ostoi polskości w latach ucisku i gwałtów hakatyzmów zgromadziła oświatłych przedstawicieli społeczeństwa, dojrzałych mężów i zastępy młodzieży. Entuzjazm panował ogólny; ze wszystkich sfer Polski przybyli uczniowie i po długich latach niewidzenia witali się z Izami w oczach w murach gmachu, gdzie tak twardą i smutną spędził młodzież, aby widzieć teraz zszczone swe najmielsze nadzieje.

Nastrój, zarazem podniosły i radosny, panował również w dalszym ciągu uroczystości a udział w nim przedstawiciele rządu dodawali mu znaczenia i wartości.

Na porządek wróciła jednak szybko proza życia. Przyjazd rady ministrów dyktowany był nie tylko koniecznością zapoznania się z wszystkimi dziedzinami pracy wielkopolskiej, ale zarazem spowodowany niedalekiem już zniesieniem odrębności poznańskiej w ogólnym ustroju państwowym. Mimo zapowiedzi premiera, że unifikacja postępowanie będzie stopniowo, nieuniknionem będzie usunięcie całego szeregu instytucji i urzędników. Zwłaszcza los ostatnich przy obecnym zastoju w przemyśle i handlu zaszepił niejedno czoło. Niewątpliwie dużo tegich sił znajdzie pomieszczenie przy ogólnym warsztacie państwowym, zwłaszcza takich, którzy przeszli twarzą szkołę niemiecką i zaprawili się już w służbie polskiej. Część z nich w każdym razie

posunie się na południe, na Górny Śląsk, gdzie najlepiej będzie umiała wżyć się w warunki, obce Kongresówce i Małopolsce... Ale i tutaj sprawa opuszczenia uzyskanych z trudem mieszkań, przeprowadzka, zerwanie stosunków rodzinnych itp. jest poważną troską urzędników, zmuszonych do szukania nowego „przydłazdu”. Zresztą ogólny przyjął te konieczności państwową spokojnie i ze znaną u poznańczyków energią zabiera się do tworzenia sobie nowego bytu.

Z troską również patrzą przewidujące sfery przodownicze w miastach i miasteczkach na rosnące stale rzesze bezrobotnych i głodnych. Jak wiadomo, w kilku stronach Wielkopolski zawiody okopowizny. Nieurodzaj ziemniaków i buraków miejskim robotnikom szóstym uśrednionym zwykła zarobki jesiennej kilkakrotnie zatarci między robotnikami a właścicielami, zresztą szybko zlikwidowane, miały przeważnie to ekonomiczne, choć coppersda były wyszyskane przez agitatorów — z zachodu i wschodu.

Wobec tego z uznaniem podnieść należy akcję duchowieństwa, podjętą wspólnie z ziemianami, dążącą do zapobieżenia chociaż w części niedostatkom robotników małopolskich, zwłaszcza zaś ich dzieci. Właściciele zobowiązali się dostarczać zboża i ziemniaków do miast powiatowych, księża zaś organizują tanie kuchnie i zajmują się dokarmianiem dzieci.

Charakterystycznym objawem w Poznańskim dla obecnej chwili jest fakt, że większość cukrowni ukończyła już dla braku buraków swą kampanję. Dla gorzelni zaś trudno dostać kukurydzy lub wytloków wobec ogólnego prawa nieurodzaju ziemniaków.

Zatem nie dziw, że na zjazdy i uroczystości poznańskie padł cień troski o przetrwanie zimy i strach przed przednówkiem. Lagodzi te obawy jednakoż znana zabiegliwość wielkopolan, którzy zabierają się energicznie do akcji ratunkowej.

Wacław Sas.

W. Czernow o sytuacji politycznej Rosji sowieckiej.

„Prager Presse” zamieszcza wywiad ze znanym przywódcą soc. rew. rosyjskich, Wiktorem Czernowem w sprawie możliwej likwidacji dyktatury bolszewickiej na drodze porozumienia z innymi partjami, dążącymi do usunięcia rządu koalicyjnego. Czernow nie jest zasadniczo przeciwnikiem porozumienia, udział swój jednak w rządzie sowieńskim uważa za niemożliwy, mówiąc: „W chwili obecnej tylko głupiec może dążyć do władzy w Rosji”. Ten boryczym polityczny nie oznacza bynajmniej egizmu partijnego lub niezrozumienia obywatelskiego względem państwa. Głównym zadaniem jest obecnie nie po-

chwycenie władzy w Rosji, lecz wytworzenie takich warunków psychologicznych i politycznych w jakich ludzie, którzy obejmą władzę mogliby pracować ojcwie. O dpuśczenie bolszewików do udziału w rządzie mogą myśleć tylko niektóre grupy, uprawiające chwilową politykę, jak pewne odłamy „młodszych”, „internacjonalistów” i „wicarsów”. Los ich władzy jest zawczasem będą oni tylko parawanem, tworzącej w dalszym ciągu dyktaturę.

„Nie jesteśmy, bynajmniej, wyznawcami hasła „wzrost lub nie” i zastępujemy wszelkie niezbędne środki w przejściowym okresie, a zanosimy je najlepiej wyrzekając się wszelkich odpowiedzialnych stanowisk w państwie i koncentrując siły w organizacjach politycznych i ekonomicznych. Rzerwujemy sobie prawo do maskowania istoty pseudo-konstytucjonalizmu bolszewickiego i utworzenie ustroju prawdziwie demokratycznego. Wykręty polityki bolszewickie w ustępowach czynionych przez nich czasowo i partiami ich uniknąć. Nie przyjmowaliśmy na siebie zadanie, że nas interesuje bolszewizm, tem mniej jest przy czyn, abyśmy uczynili to teraz, gdy zbliża się jego koniec.”

Bolszewizm musi być dla siebie świadczym świadem bezradności. Masy ludowe są przeważnie bez głowy i dotąd obce psychologii przewrotu październikowego.

Ostatnią metamorfozą bolszewizmu jest okres „sam unicestwienia gospodarczego”, potworzony przez okres niedostatku, gromadzenia wszystkich sił i rozkwitu młodej wieści do sowieckiej Bawarii i Węgier. Następym był okres polityczny bolszewizmu wew. państwa, zgnębienie resztek białej dyktatury w osobie gen. Wrangla, potem pokój w Rydze, co którym bolszewizm rozpoczął pokojową pracę odbudowy. Było to uleuknieniem następstwem skoku do przeludny w Rosji w końcu 1917 r. program twórczości i spjalistycznej.

W działalności swej bolszewizm okazał się również za zdrosnym i krótkowzrocznym, jak i w całym pseudo-komunistycznym budownictwie. Niszcząc to, co sam zbudował i znów odbudowywał tak samo nerwowo, bez planu i bez celu, jak to czyni obecnie. Sami bolszewicy nie zaprzeczają nawet, że wyrzekają się swych eksperymentów. Ilo chwilowo wzięli się do roboty, zapadła na nię w gospodarce sowieckiej, jako na przykład od dyktatury bolszewickiej do politycznej władzy socjalistycznej.

Bolszewicy nie są w stanie przeprowadzić odbudowy. O ile okazałoby się tego potrzeba, przeprowadził by „denacjonalizację” — „ogłębienie i mięczenie” tak, jak uczynili to w swoim czasie ze swą powszechną „nacjonalizacją”.

(Russkaja)

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) Dzisiaj w dalszym ciągu rozpraw plenarnych nad sprawą daniny zakończono dyskusję generalną. W poniedziałek dnia 12 go rozpocznie się dyskusja szczegółowa, w czasie której omawiane będą zgłoszone przez niektóre kluby poprawki.

Prawdopodobnie we wtorek

dnia 13 go odbędzie się głosowanie i nastąpi ostateczne zakończenie sprawy daniny. Za znaczyc należy, że w czasie dwudniowej dyskusji generalnej wszystkie kluby wypowiedziały się za podtrzymaniem projektu ustawy o daninie. Niektóre tylko kluby chciałyby wprowadzić do projektu pewne modyfikacje.

„Polonia Restytuta“.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 1 popoł. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restytuta“, na którym omawiano sprawę odznaczeń noworocznych tym orderem odznaczeń tych udzielonych ma być przeszło 200.

Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) Kurs marki polskiej w obrocie na Górnym Śląsku wynosił dziś 6 fen. i 625.

Ferie świąteczne.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) Pan Minister Oświaty wydał rozporządzenie, aby ferie świąteczne w szkołach przedłużyć do dnia 8 stycznia. Pierwotne rozporządzenie ustanowiło termin do dnia 3 stycznia.

Podróż pociągowa rumuńskiego.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) W poniedziałek dnia 12 go wyjechał do Bukaresztu pociąg rumuński przy rządzie polskim p. Florescu. Przed wyjazdem p. Florescu przywitał prezydent ministrów Ponikwowski i odbył z nim konferencję związaną z podróżą przedstawiciela rumuńskiego.

Konferencja w sprawie odszkodowań.

WARSZAWA, 10.12. (tel. wł.) Z Londynu donoszą, że angielski minister skarbu i francuski minister odbudowy Louchet poinformowali Lloyd George'a o treści swych rokowań w sprawie odszkodowań niemieckich. Według zdania obu ministrów konieczne jest przybycie Brianda do Londynu dla odbycia konferencji w sprawie tej kwestji z Lloydem George'em.

Pomnik Kościuszki na Wawelu.

Przed kilku dniami Komitet budowy pomnika Kościuszki zwrócił się do komitetu restauracji Wawelu z prośbą o przewidywane ustawienie pomnika na wzgórzu wawelskim.

Nieustawienie pomnika na miejscu wyznaczonym pierwotnie przez komitet, t. j. w Ryńku, tłumaczy komitet brakiem gotówki. Budowa bowiem postumentu pod pomnik z granitu kosztowałaby obecnie około 50 milionów marek.

Komitet restauracji Wawelu zgodził się na umieszczenie pomnika z tym jednakże zastrzeżeniem, że pomnik zostanie komitetowi zwrócony o ileby ze względów estetycznych żadne z trzech miejsc na wzgórzu wawelskim proponowanych,

Nadużycia w przebiegu walki z lichwą.

Od dłuższego czasu krążyły w Toruniu pogłoski o różnych nieporządkach i nadużyciach w miejscowym Urzędzie walki z lichwą i spekulacją.

W aferę tę mieli być wmieszani nie tylko pracownicy Urzędu i to różnych stopni, — zarówno personal pomocniczy, wywiadowczy, jak i urzędniczy, — ale i niektórzy przedstawiciele toruńskiego przemysłu i handlu. Poinformowana o tych faktach policja kryminalna, skierowała baczną uwagę na działalność osób podejrzaných o współudział w ewentualnych nadużyciach, a wynikiem jej dochodzeń było aresztowanie szeregu osób, głównie z pośród pracowników Urzędu.

Między innymi został aresztowany zastępca naczelnika Urzędu walki z lichwą i spekulacją, Furmański, wraz z kilkoma urzędnikami, oraz właściciel fabryki Nachemstein, u którego znaleziono różne podejrzane towary.

Lekarze powiatowi a szkoły.

Coraz częściej na porządek dzienny wysuwa się sprawa lekarza powiatowego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych chce takiego lekarza powiatowego stawiać na równi z referentem Starostwa. Wszak jego obowiązki są zbyt rozległe i samodzielne, oraz wymagają przyjmowania udziału w życiu społecznym. Więc czy może taki lekarz być pouczanym przez starostę? A, zwłaszcza gdy w całym województwie mamy tylko parę starostów, mających wykształcenie uniwersyteckie, a są wypadki, że funkcje starosty pełnią byli sekretarz taksatora lub ubezpieczeń a jego zastępcy nauczyciel ludowy!

Więc od starosty dyplomu się nie żąda, a od lekarza powiatowego, który ma być podporządkowany jako referent owemu starostowi dyplom jest obowiązkiem żądany.

W jednym tylko dziale higieny szkolnej lekarzowi powiatowemu przekazano wiele funkcji: badanie stanu sanitarnego, budynków jak również z stanu zdrowotnego wszystkich dzieci szkolnych, jest ponad siły jednego człowieka.

Przy sposobności podajemy warunki jakimi obecnie pracują szkoły. Więc jeżeli rok szkolny rozpoczyna się w listopadzie, a kończy się z wiosną, odliczając ferie świąteczne, to czas do zwiedzania szkół nie wystarczy, aby choć pobieżnie przyjrzyć się każdej szkole.

Wogóle wizytowanie szkół przez lekarza powiatowego jest często tylko formalne, gdyż niestety niewiele może pomódz zapisanie tego lub innego braku w księdze sanitarnej, której nikt nie czyta. Największy pożytek odnosi przesłanie odpisu Inspektorowi Szkolnemu w zakresie higienicznych zarządzeń w szkole, o ile te nie idą w parze z wydatkami. Oddanie spraw gospodarczych i opieki nad szkołami miejscowej ludności, niekulturalnej, bez należytego poczucia odpowiedzialności za braki szkolne nie uświadamiającej sobie potrzeby jej rozwoju sprawia, że szkolnictwo nasze zamiast rozwoju cofa się wstecz, nie tylko ilościowo, lecz i co do wartości sił żywotnych personelu nauczycielskiego.

Co lepsza siła porzuca szkolną izbę przenosząc się do in-

nej gałęzi pracy i nic dziwnego, gdyż nauczyciel ludowy, od którego się wymaga poświęcenia, zaparcia się samego siebie, ma fatalne warunki. Mieszkanie, które ma mieć dostarczone przez gminę, jest norą, często bez podłogi i pleca, okienko jak w skleru a objętość nie przewidziana przez najbardziej źle urządzone starodawne więzienia lub klaszary. Jeżeli dodać do tego brak chroniczny opalu i oświetlenia, to stworzy się obraz niemożliwych wprost do wytrzymania warunków do życia dla człowieka kulturalniejszego.

Nie jest to fakt sporadyczny, lecz przeważnie stały objaw, gdy wśród zimy nauczyciel ucieka od swych zajęć. Państwo nie jest w możności wybudować szkoły, lecz powinno stworzyć choćby możliwe warunki egzystencji nauczycielstwa, by szeregi tych nie topniały w skutek przerzucania się tych innych zawodów gdzie są lepsze warunki. Tu co do nauczycieli należy zaznaczyć i co do dzieci szkolnych.

Niepodobna pędu do nauki odstręczać warunkami higienicznymi w szkole, często już się dają słyszeć głosy nawet wśród mało oświeconych, że szkoła marnuje zdrowie dzieci, że nie zapewnia uczącym się potrzebnej ilości powietrza, światła i ciepła. Uzyskiwanie te byłoby znacznie większe, gdyby świadomość niebezpieczeństwa była większa wśród rodziców. Wymagania stawiane przez lekarza powiatowego są rzucaniem głochu o ścianę i przez lata całe nie wykonywane. Są fakty gdzie pracując trzy lata w jednym powiecie stwierdziło się, że w jednej i tej samej szkole nic na lepsze nie zmieniło się, przeciwnie pogorszyły się jeszcze warunki higieniczne. Dochodziło n. p. do tego, że szkoła w Wąsowie jeszcze z czasów rosyjskich na żądanie inspektora szkolnego i lekarza powiatowego miała być zamknięta, później przez memców opracowano projekt przebudowy, a my nawet nie pomyśleliśmy, aby ją budę zamknąć i zmusić tym gminę do postarania się o odpowiedniejszy lokal.

Niepodobna podać szczegółowych braków w szkołach, zaznaczyć wypada tylko, że za ledwie kilka szkół mieści się w odpowiednio wybudowanych lokalach szkolnych, wszędzie zaś brak podwojnych okien, spiuwaczek, szatni, wieszadeł, nie mówiąc o brudnych podłogach, polamanych ławach i t. d. Reszta szkół powszechnych mieści się w chatkach robiących wrażenie nie szkoły, lecz jakiejś norry cuchnącej, w której są trzymano dzieci do uczenia, lecz nie do nauczania porządku i przyzwyczajania do czystości. Konieczną jest planowa gospodarka budowy szkół, dotychczas pomimo istnienia państwowej Komisji Odbudowy szkół, nic się nie zmienia na lepsze. Niema planu, niema myśli przewodniej do stopniowego wykonania.

X V.

Słostry miłosierdzia i sanitarjusze.

Ciekaw, ale szlachetny obowiązek ludzki ciąży na barkach słostry miłosierdzia i sanitarjusza. Nie każdy z obywateli może obowiązek ten spełniać. Składa się na to dużo rozmaitych okoliczności — słabe zdrowie, słabe nerwy, obawa o własne życie i t. c. Albowiem słostry miłosierdzia i każdy sanitarjusz narażeni są na ciągłe niebezpieczeństwa zarazięciem się i utraty życia, szczególnie pod czas grasującej epidemji.

Powszechnie wiadomo, że nieprędzej ulegają zarażeniu osoby słabego zdrowia. Charakteru szkodliwego dla odżywiania, cierpiące nędcę. Więc każda siostra, lub sanitarjusz powinni przebywać w stosunkach warunkujących im siłę, energię, humor i pewność siebie.

Wiadomo też, że siostra lub sanitarjusz zadowolony i pełen dobrego humoru przeszczenia te uczucia również na chorych, a to w znacznej mierze wpływa na złagodzenie bólów fizycznych.

Niestety, rzeczywisty stan byłby siostr i sanitarjuszków pozostawia jednak dużo do życzenia. „Nie wiem jak dalej mamy żyć — oświadcza mi jedna z siostr.

Mało tego, otrzymaliśmy jeszcze okólnik zapowiadający zmniejszenie i tak już mikroskopijnej pensji. Toż teraz po potrąceniu co miesiąc 9000 marek za wkł 1 600 marek za kącie mieszkania, wypłacają kwotę niewystarczającą na kupno porządnej pary pończoch, a cóż będzie, jak nastąpi zmniejszenie.

Taki stan rzeczy musi wywołać niezadowolenie, upadek energii, a następnie zniechęcenie do pracy. Konieczność szukania pobocznych źródeł dochodu, co niewątpliwie przyczyni się wielce do lekceważenia chorych i t. d.

Tak być nie powinno. Chory powinien doznawać troskliwej opieki, którą mu zapewnić może siostra lub sanitarjusz materialnie dobrze wyposażony, całkowicie oddać się niestleniu i chorym.

O to powinien zatroszczyć się Magistrat, który szpitale i personel szpitalny utrzymuje.

(prz)

Głosy czytelników.

Rachunek sumienia.

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą. Niestety, przysłowia tego jeszcze do nas zastosować nie można, gdyż nie nauczyła nas tego, ni stuletnia niewola, ni siedmioletnia wojna, a raczej zdeprawowali się, żyjąc sobie, jak za najlepszych czasów, w tej krainie miodem, młkiem i markami płynącej.

Nic poza osobistymi interesami widzieć nie chcemy; mamy niepodległość, własny rząd, sejm, swobodę, dochody legalne i nielegalne i to bez pracy, jednym słowem do szczęścia, zdawałoby się, że już nam nic nie brak.

Niestety, by naszą niepodległość i dobrobyt ustalić i utrwalić, brak najważniejszych przymiotów t. j. patriotyzmu, zdrowego rozsądku i powagi narodu, z którym by się świat liczyć musiał.

Króz temu wlinien? My! bo my to rząd i sejm, bo z nas to wybrana, niby ta lepsza, część społeczeństwa, mająca kierować sprawami naszej Ojczyzny.

Trzyletnia gospodarka dała nam możność oceny naszych wybrańców, w roli kierowników państwowych; jeżeli wybór był zły, to znów nasza wina, że podzieliliśmy się na partje, zapomnieliśmy zupełnie o jedynym najważniejszej, patriotycznej polskiej partji, program której dążyłby przed-wszystkiem do przedstawienia naszej Ojczyzny w rzędzie państw o racjonalnej, solidnej gospodarce, tak pod względem ekonomicznym, jak i militarnym.

Powoli bielmo schodzi z oczu, zrobiliśmy krok naprzód, gdyż zaczynają wpływać jednostki w rządzie, myślące o poprawie naszej gospodarki, zaczyna się wytykanie szelmostw, już nie tylko pojedynczym członkom rządu i sejmowi, lecz całym stronnictwom.

Wszystko to jednako za mało, gdyż uzdrowić nasze stosunki może tylko akcja całego narodu, który nareszcie musi powiolen bez względu na stanowisko, czy to: Naczelnika Państwa, marszałka, posła, ministra, urzędnika, rolnika, kupca, żołnierza, robotnika, przystąpić przede wszystkim do rachunku sumienia, jaką rolę odegrał, i jak wykonał swoje obowiązki i czy zasługuje na miano wolnego obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Soodziewać się należy, że bardzo wielu będzie takich, którym, po uderzeniu się w pierś, poruszy się polskie serce, załzybie w oku i za skruchy, już same usta szepczą będą: „mea culpa, mea maxima culpa”; a że od skruchy do poprawy bardzo blisko, więc miejmy nadzieję, że i nam nareszcie po zmroku zaświeci słońce, którego zaćmić sobie nie pozwolimy, powtarzając ciągle, na równi z żołnierzem, hasło „Czuj duch!”
Stanisław Górski.

O ministrze Bardla.

Jeszcze jedna afery obrońcy uciśnionego chłopca polskiego, ludowo witosowego działacza byłego posła i ministra rolnictwa p. Bardla. W roku 1918 pan Bardel jako minister rolnictwa i dóbr państwa, wraz z naczelnikiem I śnego okręgu p. Karzewskim sprzedawali w Leśnictwie rządowym Knyszynskiem pow. białostockim, kubiecy metr „papierki”, czyli świerczyny obdarci, z kery po 45 marek z dostawą do st. Knyszyn lub Czarny Błok, jakiemuś żydowi.

Za czasów rosyjskich sprzedawano poręby, lecz o wywóz drzewa musiał dbać kupujący, na wywiezienie zaś dawano mu termin.

Lecz nie w tem rzecz. Dwa wóz jednego metra z lasu do pomienionych stacyj kosztował wówczas 100 mk., a więc skarb musiałby dopłacić 55 mk. od metra. Ile i czy zarabiali na tem pp. Karzewski i Bardel niewiem.

Podniosłem tą sprawę na sejmiku białostockim, sejmik zwrócił się do Seimu i do ministerium rolnictwa, przy pomocy nad esnego p. Nerunowicza, kontrakt sprzedany został zmieniony, dalej sprzedawano drzewo bez dostawy, a więc żyd kupiec stracił, prawdopodobnie stracił i ci dwaj panowie.

Słyszałem, że p. Bardel poruszał projekt, aby chłopów zmusić do dostawy za opłatą minimalną. Pytam: dlaczego pp. posłowie pow. białostockiego nie raczyli tej sprawy przedstawić w Sejmie i kontroll państwowej.

Józef Samotyja-Lenczewski.

Banda złodziei.

We wsi Białosuknie gm. Dollstowa, powiatu białostockiego, zorganizowała się banda złodziei, która już od kilku miesięcy, planowo okrada tutejszych gospodarzy. Przed wrześniem roku bieżącego, zostali okradzeni Wincenty Pięnkowski, Piotr Karwowski, i Bolesław Truszkowski, którym to skradziono rozmaite

rzeczy przez włamanie się do mieszkania.

Od września zaś do końca listopada okradziono gospodarzy: Olszewskiemu Józefowi 6 owiec, Potockiemu Antoniemu 10 pudów żyta, Markowskiemu Wawrzyńcowi 8 pudów żyta, Truszkowskiej kufel nalodowany różnymi rzeczami, Antoniemu Wróblowi zaprzęgi. U tegoż Antoniego wróbla złodzieje wylamali okna, usiłując wleźć do mieszkania. Jeleniewskiemu Mikołajowi ukradli wóz, Wróblowi Bolesławowi 3 p. żyta, Złodzieje doberali się do stodół gospodarzy: Twarkowskiego Antoniego, Prokopa Jana, jednak zostali spłoszeni, ponieważ wspomnieni gospodarze spali w swych stodolach O tych wy-

padkach policja gminna z Dollstowa nic nie wie, ponieważ okradzeni gospodarze nie meldują, gdyż podejrzewają o kradzież swych sąsiadów, boją się ich zemsty. Ostatnio Mikołajowi Jeleniewskiemu skradziono byka, w jego własnej stodole złodzieje zarżnęli, sabelerując ze sobą skórę i mięso.

Zawiadomiona o tem policja z Dollstowa, idąc śladem od stodoly Jeleniewskiego zaszła do obejścia gospodarza Józefa Gromko. Tam zrobiono rewizja, i znalaziono juchę i siekierę z okrwawionym trzonem. Chociaż Gromko tłumaczył się nie jasno jednak policja, ku ogólnemu zgorzeniu, wspomnianego Gromki nie aresztowała.

Gospodarsze ze wsi Białosuknie.

*Siedzę i myślę... myśl po światach goni
I dziwny spokój ogarnia mą duszę,
Wierzę, że kiedyś szczęśliwą być muszę! —
Wierzę, że przyszłość czary mi odłoni.*

*Tyś mi to mówił — pamiętam twe słowa:
Że każdą dusza musi mieć swą wiosnę,
Że choć najdłuższe, miną dni żalotne
I błysnie szczęścia jasnego odnowa.*

*Że każde serce, które miłość mieści
W sobie i litość nad światą nędzami
I patrzy w słońce ukryte za mgłami,
Nakoniec złoty swój sen ucieleśni.*

*Choć życie rzuca niem w losów zawieł,
Choć w męce dusznej szarpie się i dręczy,
Niech czeka switu, co się dlań rozłęczy,
Niech jeno wierzy, nie tracąc nadziei!*

*Bowiem godzina, o której sny przedzie
Przyjść musi! — przyjdzie — i cudem swym sprawi,
Że w smutnych ustach uśmiech się pojawi,
I najnędzniejszy — szczęście swe zdobędzie!*

NIUTAKA.

W Białymstoku.

— **Pomoc przy odbudowie Białegostoku.** (ws) Zakład Kredytowy dla odbudowy w Warszawie przysłał wczoraj do magistratu pismo, celem zorientowania się co do rozmiarów potrzebnej jeszcze pomocy państwowej przy odbudowie zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych nieruchomości i warsztatów pracy, więc proszę magistrat o odpowiedź na pytania: 1) wiele budynków mieszkalnych była w Białymstoku przed wojną? 2) ile z nich zostało wskutek wojny zniszczonych: a) całkowicie, b) częściowo, 3) wiele odbudowano w zupełności, 4) wiele jest w toku odbudowy. Zakład ma na celu udzielenie poszkodowanym pożyczek ulgowych na odbudowę i dotowania jest z funduszy skarbowych.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Plan wykładów w bieżącym tygodniu następujący:

Poniedziałek: 7—7 45 biologia — p. Kolendo, 8—8 45 miasta polskie — p. S. Szwarcowa.

Środa: 7—7 45 teoria prozy i poezji i stylistyka — p. J. Szumska, 8—8 45 ustrój państwowy — p. W. Oiszyński.

Czwartek: 7—7 45 literatura polska — p. J. Komornicka, 8—8 45 miasta nowoczesne — p. J. Rybowski.

— **Odczyt.** Staraniem „Kola Prelegentów” przy towarzystwie Straży Kresowej w Białymstoku we wtorek dnia 13 grudnia r. b. w sali Rady Miejskiej o godz. 8 wieczorem odczytanie się odczyt p. Reinharda na temat „Konstytucja Rzeczypospolitej polskiej”. Po odczytaniu dyskusja. Wstęp dla słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego bezpłatny. Bilety wejściowe po 100 marek nabywać można w biurze Twa Straży Kresowej, Warszawska 18, w godz. 11—4, oraz przy wejściu do sali odczytowej.

— **Kradzieże.** (ws) Dnia 9 bm z mieszkania Józefa Arontona, zamieszkałego przy ulicy Fabrycznej, skradziono karakulowy zakiet damski.

— (ws) W nocy z 8 na 9 bm mieszkańcowi Pasty gminy Białostockańskiej, Piodorowi Szumskiemu, nieznani złodzieje, wylamawszy drzwi w chlewie, skradli konia, wartości 100 tys. marek.

— (ws) W nocy z 8 na 9 bm, wylamawszy rygle przy drzwiach, złodzieje doberali się do sklepu Mojżesza Sciekolczuka, mieszkałego przy

ulicy Suraskiej 42 i skradli 60 sztuk lusterek nie oprawionych wartości 50000 mk. Następnie wylamali drzwi do sąsiedniego sklepu Ryłowskiego i wynieśli stamtąd 3 pudy mąki i 2 pudy cukru.

— **Poszukuję** dwu lub jednego pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zapłać dobrze. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Kurjera Białostockiego” pod literami W. B.

Z Supraśla.

P. baronowa Zacharkowa złożyła na „gwiazdkę” dla dzieci w ochronce w Supraślu sumę 15000 mk.

W dniu wigilijnym każde dziecko otrzyma torebkę z 200 cukierkami, oraz książeczkę pocztowej kasy oszczędności na 300 mk.

Z Kraju.

Sprawa reparacji. Rada ministrów na posiedzeniu dn. 8 b. m. postanowiła utworzyć Nadzwyczajny Komisariat. Na stanowisko nadzwyczajnego komisarsza powołany został poseł Władysław Grabski.

O swrot mienia. Minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik, w którym poleca im zawiadomić podległe władze, że w myśl rozporządzenia preesa głównego urzędu likwidacyjnego z dnia 23 listopada 1921 r., wydanego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, termin składania deklaracji w sprawie wywiezionego do Rosji lub Ukrainy mienia przedłużono do d. 1 lutego 1922 r.

Zważywszy, że dotychczasowe wyniki rejestracji nie odpowiadają ani zasadniczemu ujęciu sprawy, ani też poczynionym w tej mierze zarządzeniom, które miały na celu jaknajszersze ułatwienie osobom poszkodowanym przez ewakuację, wyzyskania służących im praw, p. minister poleca wojewodom zwrócić specjalną uwagę na to, aby podległe władze dolażyły wszelkich starań ku należytemu wywiązanu się z obowiązków, włożonych na nie wyżej wspomnianem rozporządzeniem.

Ze świata.

— **Strajk we Włoszech.** „Tems” komunikuje, że związek kolejarzy włoskich projektuje ogłoszenie strajku na znak protestu wobec ukarania przez rząd niektórych kolejarzy za udział w poprzednim strajku. Rząd nie chce ustąpić.

— **Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Pradze.** Międzynarodowy kongres socjalistyczny odbył się w Pradze w r. 1922. Do komitetu organizacyjnego należą: dr. Benesz prof. Fajstka, prof. Bruber, prof. Haszkowicz, senator Marasz i in.

— **Jenerałowie armji czesko-słowackiej.** Rada ministrów pod-

pisła nominacje na jenerałów 27 oficerów armji czesko-słowackiej; armja czesko-słowacka liczy zatem obecnie 50 jenerałów.

— **Uchwala kamienia strajkowego górników.** Komitet strajkowy zagłębia morawsko-ostrowskiego uchwalił, że strajk górników powinien mieć przebieg zupełnie spokojny. Strajkujący obowiązani są wykonać wszystkie uchwały komitetu: wszyscy muszą wziąć solidarnie udział w strajku i jednocześnie przystąpić do pracy w razie jej wznowienia.

— **Wszecchrosyjski zjazd Komitetów rolnych.** W Moskwie rozpoczął się wszecchrosyjski zjazd komitetów rolnych z udziałem 200 delegatów. Członek centr. kom. wykonawczego Winokurow zdał na pierwszym posiedzeniu sprawozdanie z działalności komitetu.

— **Aresztowanie komunisty.** Policja bułgarska aresztowała komunistę Zarachescu uczestnika zamachu w senacie rumuńskim. Zarachescu przybył do Bułgarii z Rosji sowieckiej, dokąd się skrył po zamachu.

— **Zajazd między Radą Komisarzy Ludowych i Międzynarodówką.** Dzienniki komunikują, że z rozporządzenia rady komisarzy ludowych, komitet 3-iej międzynarodówki pozbawiony został prawa wysyłania zagranicę specjalnych kurjerów bez upoważnienia komisariatu ludowego spraw zagranicznych. O powyższem zawiadomiono wszystkim sowieckim misje zagranicz.

— **Krasin twierdzi, że Rosja sowiecka obawia się wojny.** W mowie, wygłoszonej w Oxfordzie, Krasin oświadczył, że państwa europejskie powinny nie tylko pomóc Rosji sowieckiej, lecz i uznać rząd sowieców, ponieważ klęska, jaka dotknęła Rosję odbija się na sytuacji całej Europy. Krasin starał się przekonać audytorjum, że pomoc powinna być dana w formie pożyczki międzynarodowej. Bolszewicy obawiają się nowej interwencji państw Ententy, ponieważ ani państwa europejskie, ani Stany Zjednoczone nie zgodziły się dotąd na udzielenie kredytów Rosji. Na zakończenie Krasin oświadczył, że stanowisko Ameryki i Europy w stosunku do rządu sowieców, zmusza bolszewików do wzmocnienia przygotowań wojennych.

— **Znany dziennikarz duński S. Hollbeck** na łamach „Berlingske Tidende” zamieszcza sensacyjne rewalecje o tajnej działalności agentów sowieckich w Skandynawji. Na podstawie tajnych raportów otrzymanych przez komitet centr. III międzynarodówki stwierdzono, że w norweskiej armji jest przeszło 50 tajnych rad żołnierskich. Działalnością komunistów skandynawskich kieruje Bela Kuhn. W Szwecji i Norwegji za pleniądze III międzynarodówki wydaje się kilkadziesiąt pism. Rewalacje Hollbecka wywołały wielkie poruszenie w opinji skandynawskiej cęła prasa zgodnie stwierdza, że bez względu na wszystkie oficjalne zaprzeczenia bolszewicy prowadzili i prowadzą w dalszym ciągu podziemną agitacyjną robotę w celu wywołania rewolucji wszecchświatowej.

Kino „RUSALKA” Lipowa № 18 Lipowa

Dziś

Najpotężniejszy obraz obecnego sezonu, który był demonstrowany z ogrom. powodzeniem w kinie „Stylowym” w Warszawie p. t.

KRWAWY KWIAT MIŁOŚCI

przejmujący dramat życiowy w 6-ciu aktach z udziałem najlepszych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.

W roli głównej **Lillebil Christensen.**

Uwaga! Najważniejszy czyn artysty filmowego. Bohater na pniu przejeżdża przez nainiebezpieczniejsze flordy północy.

„APOLLO” Wznowienie **Dziś** Wznowienie „APOLLO”
 NA ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI

Przez pierwszorzędnych amerykańskich artystów w obrazie biorą udział

Plemiona Murzyńskie
 i dzikie zwierzęta jako to:
 Tygrysy, Lwy,
 Pantery, Słonie,
 Krokodyle, Sępy,
 Małpy p. t. c.

Rzecz dzieje się w Angli i Kadyksie (kolonia angielska) i dzwiczyczych dżunglach Afryki.

Szczyt sensacji i naprężenia

WŁADCZYNI

Premiowana piękność, niezrównana artystka, pogromczyń dzikich zwierząt

DŻUNGLE **MARJA Walkamph**
 w roli głównej.

Dla młodzieży dozwolone.
 Początek pierwszego przedst. o g. 4-ej
 „ostatniego” o g. 10-ej
 Kasa czynna od godz. 3.30 pp.

Wytworni amerykańskiej
 „TRANSATLANTIK” NEW-YORK.

Fenomen sztuki kinematograficznej

Kino „MODERN”

DZIŚ
 po raz ostatni.

Upiór z Kościelicy

Arcydzieło filmowe
 wytworni
 „Rudolfilm” w Monachium.

Dramat sensacyjny w 6-ciu aktach. Porywające momenty, bajeczna gra.
 Rzecz dzieje się w portowym mieście w Ameryce.

W roli głównej znakomita

CHARLOTE BAEKLIN

Seanse 5 45, 7.15 8 45, 10.15 w.

W najbliższych dniach

IDJOTA (Błądzące dusze)

dramat psychologiczny według słynnej powieści **DOSTOJEWSKIEGO**

W rolach głównych:

Asta Nilsen — Lidja Salmonowā — Walter Janssen — Alfred Abel.

Dom Handłowy

B. PERŁOWSKI

Pasaz Białystok Lipowa 6, I piętro

ROZKŁAD

mąkę pszenną 0000.

Hurt

Detail

Warsztaty Samochodowe

370

przyjmują wszelkie zamówienia komunikacji samochodowej po mieście i dalsze transporty.

Dwa samochody ciężarowe do dyspozycji o każdej porze.
ZALESKI i S-ka. Adres: Botaniczna № 4.

INSTALACJE

oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów i alarmów, reperacja i instalacja motorów i dynamo maszyn.

przyjmuje elektromonter
JOZEF CZMUT 500
 Rodzajna № 7, naprzeciw poczty.

Dr. REUMARK

b. ordynator Piotro-grodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
 Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (806-914).
 od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.) 500

Dr. D. Kanel

Spec. chorób ocznych.
 Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

REKLAMA
 JEST DZWIĘMA
 HANDELI I PREZYNSKI

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób skórnych i włosów.
 przyjmuje od 5-8 dzieci i kobiety 5-4 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter 608

DOKTOR Aleksander Gurwicz

specjalista od chorób skórnych i weneryczn. 995 powrót il. wznowił przyjęcia chorzych od 10-1 i 4-8. UL. LIPOWA 17.

Drugie ogłoszenia.

Rutynowany buchalter szuka w 50 lekciach buhaterji, gwarantuje bezwzględny samodzielną zdolnym posady zapewnione. Przyjmuje stałą kontrolę i organizację buchalt. i, zakłada księgi, sp. rząca inwentury, bilanso. Doprrowadza za-głości ks.gk. we do porządku 300 mk. godzina. Podleś-ni. № 11, Mańkowski 608

poszukuję posady biurowej biegle piszący na maszynie, znajomość różnych języków. Posadę może objąć 1.1.1922 r. Oferty do Redakcji „Kurjera”. 561

poszukuję ja iekkolwiek pracy na przychodnie. Oferty w „Kurjerze Białostockim”. 607

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Białymstoku i matrykę urodzenia wydaną w 1916 r. w Brześciu Litewskim na imię Beret Stanisł. Orzeszkowa 18. 65

Nauczyciel na wydziałach pedagogicznych lub lekcje porządku od zaraz. Wład. Moduł. Pałacowa 2-a. (w podwórzu parter) A. S.

Oddam na wychowanie dziewczynkę 6-miesięczną chrześcijańską, nie ochrzczoną. Adres można otrzymać w administracji „Kurjera”.